

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 20 Maja v. s. 1825 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta Pszczola Północna, z Petersburga pod dniem 8 maja zawiera: „Dnia wczorayszego (7 maja) poświęcony tu został nowy kościół katolicki, pod tytułem ś. Stanisława. Obrzędy poświęcenia odprawiał sam fundator tej świątyni, Jasniewielmożny JX. Metropolita Kościołów Rzymskich w Rosyi, *Siestrzencewicz Bohusz*, w obecności wielu znakomitych osób, ciała dyplomatycznego, i wielkiego zgromadzenia ludu. Kościół ten, bardzo pięknej architektury, znajduje się na *Kołomnie*, przy domu JW. Metropolity.

D. 7 maja, o godzinie 9 wieczorem, z pow szechnym żalem umarł tu, radca tajny, senator, członek komisji budowania cerkwi sobornej *Isakijewskiej* i kawaler, *Arkady Alexiejewicz Stoly pin*.

D. 19 kwiet., Cesarskie wolne towarzystwo ekonomiczne, miało powszechne zgromadzenie, na którem *Hrabina Strogonowa*, z domu *Xiężniczka Golicynówna*, jako członek towarzystwa, pierwszy raz bytnością swą przyzdobiła zgromadzenie, i podała plan fundowanego przez nią zakładu, dla sposobienia z jej włościom do różnych obowiązków w jej dobrach. Zgromadzenie, wysłuchawszy czytania o tak pożytecznym dla dobra rolnictwa zakładzie, i uznawszy je dobrem, uznało swym obowiązkiem, oświadczyć *Hrabiny* swe podziękowanie.

Z Moskwy donoszą pod 3 maja: D. 27 zeszłego kwiet., Jego Wysokość *Xiągę Oranji* raczył przybyć na początek spektaklu rossyjskiego i bawiąc do końca, udarował grających artystów niejednokrotną pochwałą. — D. 28, we wtorek, o 7 mey zrana, Jego Wysokość jeździł do *Tricko Sergiejewskiej Ławry*, i tegoż dnia wieczorem do Moskwy powrócił. D. 29 we środę raczył oglądać depo komisaryatu i konendę pożarną, a wieczorem obecnością swą udarował spektakl włoski. Opera *Teobald i Teolina*, wystawiona była z całą okazałością, na teatrze Wielkim Piotrowskim. Zgromadzenie publiczności było nadzwyczaj liczne. D. 30 we czwartek zrana, Jego Wysokość odwiedzeniem swym zaszczycił korpus kadeci moskiewski, i wszystkie części tego zakładu z największą oglądą twaga, i zadowolenie swe oświadczyć raczył. Potym podobało się Jego Wysokości użyć przechadzki w ogrodzie pałacowym, i oglądać w bliskości jego będący szpital wojskowy. Przed obiadem Jego Wysokość odwiedził Dom Gościńności *Hrabiego Szerebatowa*, a wieczorem bytnością swą udarował bal, w domu Szlachetnego Zgromadzenia dany. Komu nie zdarzyło się być w dawnej stolicy, ten nie może sobie uczynić pojęcia o tym pysznym zakładzie, nie sobie podobnego w Europie nie mającym. Dokończono było największego starania, ażeby bal ten mógł stać się godnym Wysokiego Gościa. Ogromna sala, mająca 18 sążni długości, a 12 szerokości, oświetlona była 2,900 świec woskowych: sala stołowa odznaczającą się gustem przyzdobioną była: postawioną na stole drzewa pomarańczowe i mirtowe, oraz krzaki róży wydawały się w kształcie małego ogrodu, a suto złożone kandelabry brązowe, pomiędzy zielonością ich postawiane, czarujący czyniły widok. Liczba gości była nader wielka, a wielkie

galerye z trudnością mogły objąć wszystkich widzów. Jego Wysokość raczył przybyć na bal o godzinie 10tej i zabawił do 2rey z północy. — W piątek d. 1 maja, używał przechadzki na *Pręśnienskich-Prudach*, i raczył słuchać ruskich śpiewów, śpiewanych przez wyborny chór cyganek. Potym oglądał Dom Wdowi, fundowany z hojności NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI *MARYI FEDOROWNY*. Obiad był u *Xiągęcia Jusupowa*. Pojemna pogoda i wiatr chłodny nie sprzyjały zabawom, zwykle w dniu tym bywającym na *Sokolnikach*; ale obiecana bytność Wysokiego Gościa sprowadziła tam takie mnóstwo pojazdów i pieszych, jakiego oddawna już nie pamiętamy. Jego Wysokość przybył o samej godzinie 6tej i przejeżdżał się konno pomiędzy szeregami pojazdów.

Szkoła ormiańska, fundowana w Moskwie przez PP. *Łazarewych*, ma za cel, doskonalic młodzież ormiańską w naukach wyższych, a szczególniej w językach wschodnich. Od r. 1816go 62 wychowanców wyszło z tej szkoły i zaciągnęło się do służby, a teraz ma ona 73 uczniów. Zakład ten, szczególne swe mający ustawy, nie zależy od ministerium oświecenia, a od początku roku 1825 zostaje pod kierunkiem generała artylleryi *Hrabiego Arakczajewa*.

W ogrodzie kozaka jednego, w stancji (wsi) staroczerkaskiej, nad *Donem*, znaleziono trzy monety polskie srebrne, za panowania *Zygmunta III*, jedna z nich bita r. 1617 z herbem miasta wolnego *Gdańska*; dwie inne są z roku 1622 i 1623.

Z raportów przesłanych do Rządu Gubernialnego Kurlandzkiego okazuje się, że w kraju tym wilki robią wielkie szkody: w biegu roku 1823oiego zjadły: 1841 koni, 1243 źrebiąt, 1807 sztuk bydła rogatego, 733 cieląt, 15,182 owiec, 726 jagniąt, 2545 kos, 183 kozłat, 4190 świń, 312 prosiat, 673 gęsi i 703 psów. Rząd przedsięwziął środki dla położenia końca takim zniszczeniom.

D. 30 stycznia, o godzinie 10 wieczorem, w stancji *Procznookopskiej*, położonej na prawym brzegu *Kubania*, dało się uozić trzęsienie ziemi. Huk podziemny w kierunku S. N. słyszany był w tejże chwili; w półgodziny powtórzyło się wstrząśnienie, ale już było słabe. Szum podziemny, przegłoszony słyszany był przez noc całą; około godziny 5tej ranniej jeszcze jedno lekkie ucoziło wstrząśnienie. Niewiadomo czy ono dało się uozić i w innych miejscach. Zdaje się, że w *Tiflis* często się przydarzać muszą, ale są nie tak mocne.

Mieszkańcy jarosławscy wystawili pomnik dla zacnego spóziomika swego, *M. P. Demidowa*, fundatora gimnazyum wyższych nauk w tém mieście. Pomnik ten składa się z kolumny miedzianej, 16 arszynów wysokiej, na podnożu granitowym. Koszta na jego wystawienie, dochodzące 60,000 rub. zbierane były z zapisów obywatelskich.

Z *Wierchnie-Udinska* pod 25 marca donoszą: „W przeszłym miesiącu lutym, o 70 wiorst od nas, na drodze nerczyńskiej, zabito wielkiego tygrysa. Burjatowie we trzech chodzili na kozule, i spuszczały się z pasma góry jednej, postrzegli tygrysa. Jadł on kozulę, i tak był zajęty, że zbliżenia się ludzi nie posłyszał. Burjatowie na widok jego niezmierznie się zdumiali: nie wiedzieli oni o sile i dra-

pieźności tego zwierzęcia, ale się wielkości jego przelekli. Z barwy jego włosów wyobrażali sobie coś okropnego; od szybkiego wyprężania się mięśni zdawało się im, że pręgi przebiegają z jednego miejsca skóry na drugie. Dwóch stehórzyło bardzo, i od strachu nieczynnymi się stali; ale trzeci więcej miał odwagi: strzelił więc postanowił, i bardzo szczęśliwie kula ugodziła. Tygrys niezmiernego dał susa, straszliwie zaryczał, i na miejscu się zwinął. Dwaj towarzysze jego od strachu na półmartwi upadli; lecz trzeci porwał drugą strzelbę, i dobił strasznego tego przybyleca. Zaręczonością swą i okrucieństwem zrzuciłby on wiele zniszczenia w trzodach koczujących tych plemion. Mieszkańcy tutejsi nazywali go bbbrem; ale podług opisanja Buffona, jest to prawdziwy tygrys. Wielkość skóry od początku ogona do paszocy 5 arszyny 2 wierszki; ogon 1 arszyn 8 wierszków. Proporcya wysokości z długością całej postawy, podobna jest do kota. Szerść skóry biała wo-oytrynowa z czarnemi nieregularnemi w poprzek pręgami; głowa strokata i szeroka; podbrzusze białe z ciemnemi plamami. Wąsy długie i nadzwyczajnie szorstkie. — Nie mamy pewnych podań, ażeby kiedy w okolicy naszej, tygrysów widziano. Można się domyslać, że ten, który się teraz zdarzył, był mieszkańcem Chin południowych, i zabłąkał się w lasach północnych. (Psz. Pol.)

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 23 maja.

(z Gazety Warszawskiej).

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL powrócił dnia wczorayszego do tutejszey Stolicy, z przedsięwziętego objazdu Województw.

Dnia 19 b. m. Marszałek Seymowy dał w salach Ratuszowych wielki obiad, na którym znajdowało się przeszło 300 osób, znakomitych Urzędników, wyższych Oficerów i Członków ciała prawodawczego. Z zapalem spełniono zdrowie Najsławniejszego KRÓLA i Jego Rodziny.

Mowa JW. Mostowskiego, Ministra Spraw wewnętrznych i Policyi, miana na pierwszej Sessyi Seymowej, w Izbach złączonych, dnia 15 maja 1825 r. (Ciąg 3ci).

W O X N A.

Jeśli wdzięczność narodowa towarzyszyła ukształceniu i skorym postępowi naszego składu wojskowego, równie się ona należy wytrwałości i nieprzerwanym staraniom, które zdołały utrzymać go ciągle na tym samym wysokości stopniu. Wzbożacone już własnemi przykładami i ponawianem zadowoleniem Monarchy, Wojsko Polskie, pod sprawą Naczelnego Wodza swojego, bezustannie przyswaja wszelkie udoskonalenia, od talentu wykryte, doświadczeniem stwierdzone.

Stopniowo otrzymane ulepszenia w części administracyney i zaprowadzona dobrze zrozumiana oszczędność, podały środki dostarczenia w ciągu lat ostatnich znacznym nakładem, złożonym na instytucye nader użyteczne, jako to: na korpus kadetów w Kaliszu, oddany teraz pod zarząd wojskowy, a w którym się kształci przeszło 200 młodzieńców: szkoła aplikacyjna w Warszawie, przeznaczona naukom wyższego rzędu, szkoła podchorążych piechoty i jazdy, szkoła oficerów artylleryi i saperów, batalion weteranów czynnych, korpus pociągu, 4 kompanie poprawcze, korpus rakietników; roboty około twierdzy; nabycie, wystawienie albo naprawa obszernych budowli wojskowych, które, przyozdabiają stolicę i wiele miast Królestwa, ochroniły ich mieszkańców od kwaterek, a które już w roku 1823 mieściły 20 000 ludzi i 5,000 koni. Wydatki ku temu, jako też na uzupełnienie wszystkich korpusów, zostały uskutecznione bez żadnego zwiększenia fundusów w budżecie wyznaczonych. Urządzenia, tyozące się zaciągu wojskowego są przejrane i ulepszone, tak dalece, iż zapobiegają wszelkiego rodzaju nadużyciom. Podoficerowie i żołnierze, którzy stosownie do prawa lata swoje wysłużyli, otrzymują w

czasie oznaczonym, gdy tego żądają, uwolnienie od służby. Z tém wszystkiem, ci, którzy przez nawyknięcie lub jey znajomość, mogą dać użyteczne przykłady młodym swoim towarzyszom broni, i którzy pragną pozostać w służbie nad czas przepisany, otrzymują belki, jako zaszczytną oznakę, oraz powiększenie żołdu, zastosowane do czasu ich służby. Urządzenie to zachowało wojsku znaczną liczbę żołnierzy, zalecających się gorliwością i zdolnością; podczas, kiedy zasłużony odgłos sprawiedliwości i bezstronności w tém wszystkiem, co dotyczy porządku wojskowego; ściągają wielką liczbę ochotników wszelkich klass, nieustannie się przedstawiających do umieszczenia w szeregach.

Oycowska baczność nad rozmaitemi oddziałami służby, wysiliła troskliwość swoją w zarządzie szpitali wojskowych. Główny lazaret Warszawski, godny pod każdym względem być policzonym pomiędzy najznakomitsze tego rodzaju zakłady w Europie, wystawia wzór dokładnego leczenia, porządku, oehódstwa i staranności dla chorego żołnierza. Szpitale pułkowe, infirmarye szkół wojskowych i twierdzy, na podobne zasługują pochwały. Staraniem Kommissyi Rządowej Woyny, służba ich w ogólności znacznie się udoskonalila, przez ustanowienie szkoły chirurgicznej przy szpitalu głównym Warszawskim, w której synowie żołnierzy praktycznie się sposobią; dostarczenie temuż lazaretowi i korpusom wojska dobrych instrumentów chirurgicznych, w kraju pod dozorem biegłych wyrobionych; założenie warsztatu bandażów i szarpii, zaprowadzenie machin fumigacyynych; nakoniec przez udzielenie z kassy wojskowej zasilków kilku chirurgom, i ułatwienie im przez to sposobności dalszego doskonalenia się w Uniwersytecie Warszawskim.

Gdy doświadczenie wykazało, iż żołnierz, utrzymujący się z żołdu, najlepiej swoje potrzeby zaspakaja; gdy oprócz tego staranie Władzy o jego dobry byt we wszelkich szczegółach, nigdy nie ustaje; ztąd wynikło, iż duch porządku i karności ustala się we wszystkich korpusach; liczba popełnionych przestępstw ciągle się zmniejsza, a zbiegostwo co rok rzadszem się staje.

Zebranie wojska w roku 1823 pod Brzesciem, znaczne sprowadziło korzyści właścicielom, na przechodzie i w okolicy zebrania mieszkającym, którzy przez to zyskali dogodną sposobność spieniężenia płodów swoich. Ponawianie podobnego zebrania w różnych okolicach Królestwa będzie dobrodziejstwem dla mieszkańców. Dostawa dla wojska sukien w kraju wyrobionych, szczególnie się także do wzrostu i kwitnienia rękodzielnaszych przyłożyła. Jest to w istocie haracz, który przestaliśmy opłacać obcym; a spodziewać się należy, że tkanie płócien krajowych nabierze wkrótce przy staraniu i zachęceniu administracyi, rozwinięcia i udoskonalenia dosyć widocznego, aby nie wojsko mogło być z dogodnością zaopatrzone. Materiały żelazne używane w fabrykach i warsztatach wojskowych, pochodzą z kuźni narodowych; jako też i cynk walcowany, którego administracya wojskowa doświadcza na pokrycie dachów i wyrabianie gzymsów; użycie zalecające się coraz więcej swoją troskliwością, i otwierające nowy odchód kruszcowi, obficie z ziemi Polskiej dobywanemu.

Kommissya Rządowa Woyny, założyc kazała fabrykę instrumentów matematycznych, na użytk artylleryi i korpusu inżynierów, oraz warsztatów kowalskich, stelmachskich, kołodziejskich, stolarskich, i tym podobnych, które dostarczają wojsku narzędzi i innych przedmiotów potrzebnych, a nadają razem robotnikom łatwość do gruntownego usposobienia się w rozmaitych rzemiosłach.

Obok użyteczności, nie zaniedbano uprzyjemnienia. Tak koszary Łazienkowskie, nowy plac mustry i obóz Powązkowski, zamieniły się w nadobne ogrody, które poważność swego przeznaczenia, cieniem drzew i rozmaitością kwiatów osłaniają.

Wszystkie te korzyści nie mogły być o-

ymane, jak tylko oszczędnością i najschośleyszą chunrowością, która w każdej chwili sposobem nym i dokładnym podaje łatwość do usprawnienia użytku funduszów, jakimi administracya porządza. (Dalszy ciąg nastąpi).

TURCYA.

Dostrzegacz Austriacki z d. 3 maja zawiera, następuje:

„Udzielamy tu wyimki z *Kroniki greckiej, Missolundze* wychodzącej, której numeru do 26 marca nowego stylu przez *Korfu* odebrali- y.

Ner 18. Sroda d. 4 (16) marca.

Missolunga d. 4 (16) marca.

„Podług różnych listów, które ze wszech on odbieramy, przekonujemy się, że uzbraja- Albanii przeciwko Grecyi zachodniej, są z pałem popierane, i wkrótce mają być uskutec- nione. Dnia 21 lutego (5 marca) spodziewany w *Arcie Kehaja Bey Rumili Walessego*, sam *Walesy* (Redszyd Basza) w *Janinie*, gdzie miał już stanąć. W *Arcie* zebrano się było 4000 ludzi, samych *Gegenów* i *Tosków*, z którymi po- żyć się miało 2000 Albańczyków, które *Kehaja* wadzi. Oddział tychże zajął już *Komboti*, a in- miał wyruszyć do *Wonizy*. *Rumili Walesy* aktylko kilka dni zabawić w *Janinie*, dla ze- stru- nia tamże dawno przeznaczonego wojska Al- nii i *Wallony*, a potem wyruszyć do *Arty*, gdzie dzie się największa część sił, i zład moone o skrzydło uderzy na Grecyę zachodnią. Ze ystkich stron zapewniają, że w połowie marca dług nowego stylu ku kościołowi) zamierzana prawa przeciwko *Missolundze* nastąpi razem czterech stron, mianowicie: od *Wonizy*, *Kar- ssary*, *Makryneros* i *Syntekno*. *Varankioti* ma kraz w 1500 albańczyków osadzić miejsca wy- owania w *Xeromero*. Przy tém wszystkiem ca- nadzieja *Rumilli Walessego*, ku osiągnięciu za- arów, polega na flocie, którą spodziewa się wkrótce widzieć na kotwicy stojącą naprzeciw *Missolungi*..

Ner 19. Sobota d. 7 (19) marca.

Missolunga d. 6 (18) marca.

„Dowiadujemy się z różnych listów, że *Ru- li Walesi* przybył do *Janiny*, namioty rozbił miastem, wywiesił chorągiew wojenną, pod brą wzywa wszystkich wiernych stronników koranu. Te same listy donoszą także o przyby- do *Arty Kehaj* i wspomnianego Baszy, na ele blisko 6000 ludzi, iako też zdraycy *Varna- tego* ze swoim orszakiem do *Prewezy*..

„Wojsko, zebrane w *Arcie*, które dopuściło wiele nieporządku, okolicę spustoszyło i jey szczęsnych mieszkańców zrabowało, wysłał *Assan Basza* do twierdzy *Wonizy*..

„*Bekir Tsokadoa*, Gubernator *Prewezy*, pi- do *Ferédina*, swego pierwszego Meyera, aby zyskie jego trzody, które na teraz (nie wiemy, czego?) znajdują się w okolicy *Punta*, czyli da- nego *Actium*, w dziesięciu dniach kazał zapędzić *Prewezy*, by się nie stały zdobyczą Greków po poczęciu kroków nieprzyjacielskich. Z tego po- zuie się, że zamierzony napad na Grecyę zacho- iła wnet przyjdzie do skutku, i niema wątpliwości, nierównie większe iak dawniej siły zagrażają tej- ści krainy greckiej; jednak przekonani jeste- y, że duch miłości oyczyzny i wolności, który k często pokonywał albańczyków (najsrożniejsz- e i nawałeczniejsze wojsko *Wysokiej Porty*), kona i e teraz tem silném ramieniem, które lokrotnie chrześcijan tych okolic w oczach ca- go świata odznaczyło i uświetniło..

„Każdy wie, że *Wysoką Portę* tego roku czy- większe uzbrajania, może lepiej urządzone, a dotąd. Jednakowoż wszystkie uzbrajania, jak- lwiek są wielkie i dobrze mogą być obmyślo- Greków, ani ustraszają, ani odstraszą.

Ner 20. Sroda 11 (23) marca.

Missolunga d. 8 (20) marca.

„Mały korpus woioowników, rozłożony w wąż- ach *Mauryneros*, wyszedł w d. 3 (15) marua

wieczorem, aby nieprzyjaciela w okolicach *Arty*, iako też *Combotti*, *Peta* i t. d. rozpoznał; lecz dniem później odkryty, musiał się spotkać z nieprzyja- cielem, który bez uszkodzenia go, raczy ze swo- jey strony utracił 2 ludzi i 12 koni. Officer do- wodzący tym małym korpusem donosi, że wspo- mnione miejsca napełnione są nieprzyjacielskiem wojskiem, oczekującym tylko przybycia *Rumili Walessego* do *Arty*, aby wyruszyło..

„Nie podpada wątpliwości, że kampania roz- pocznie się w kilku dniach. Aby zaś publiczność uwiadomić o bliższych okolicznościach następują- cey kampanii, jako też podać imiona głównych dowódców, udzielamy następującego listu, pisane- go do Rządu prowincyjnego Grecyi zachodniej:

Mości Państwo!

„Dzisiaj odebraliśmy listy z naszego sąsiedz- twa, które nas dokładnie nauczają o przyszłych poruszeniach nieprzyjaciela. Spieszymy stosownie do naszej powinności, udzielić wam takowe, któ- rym daję zupełną wiarę, uczynicie zaraz to, co należy. Wczoray przybył do *Arty* bezbożny *Var- nakioti*! Przed czterema dniami rozłączył się w *Trykala* z *Rumilli Walesim*, który dał mu zold na 2500 ludzi i *Bujurdis* (patenta) do zaciągania 7000 albańczyków, to jest, yczamów, gardikiotów i lakiotów, pod przyrzeczeniem, że za pierwszém wyruszeniem osadzi miejsca wylądowania *Plagii*, *Kandili*, *Dragomestri*, aż do *Catochi*. Wczoray wyruszył on z *Arty* do *Prewezy*, na drodze spadł z konia i złamał prawą rękę. Dzisiaj nadeszły *Bujurdisy* od *Rumili Walessego* z *Janiny* do *Ka- dego Arty*, *Muftego*, do bejów, agów i kapitanów, podług których wszyscy wyruszyć powinni do *Pięciu Studzien* dla przyjęcia go. Liczono oraz wojsko stojące w *Arcie* i okolicach; i takowe skła- da się z 6000 ludzi; rozłożone jest za *Arta* po wsiach *Megarchi*, *Nechori*, *Lezbeji*, *Aja* i t. d. *Arta* zosta- wiona dla *Rumillego*. Wojsko ciągle do *Arty* przy- chodzą; z *Rumillim* przybywa *Basza Phassy*, *Sulei- many*, syn *Merbaszy* i *Izmail Bey Vlori*; wszystkich liczą na 20,000 ludzi, sprowadzili także 600 młotów, 150 kowadeł z cyganami i 40 bawolów w wozach. Naydaley w dni dziesięć wyruszy przekłęty dla greków *Varnakioti* ze strony *Plagii* i *Vonizi* ku miejscom wylądowania, jak wyżej powiedzieliśmy, a zaraz dwie kolumny z *Lutraki* i *Karwassari* mo- razem, a trzy kolumny lądem, jedna z *Makryne- ros*, druga z *Lungada*, a trzecia z *Chelona*. Do- wódcy poruszeń z *Valtos* są: *Velibei Jatzy*, *Tsa- ne Martolosi*, z *Mustafą Martini*, *Tselio Pitzari* i *Aslan Demtzan* z *Hassanem Bilussi*. Z *Xerome- ro* jest *Banus Sewran*, syn *Sultza Kortza*, *Rechri- manbey Gazy*, *Savuliani*, synowiec *Proka*, *Liuli Tsapar* i inni jeszcze bimbaszowie (półkownicy), chcieli oni wyruszyć do *Valtos* i *Tsane*; *Marto- losi* z *Martinim* i *Tselio Pitzari* chcieli się z 3000 ludzi rozyspać po kraju, inni stanąć pod bramami *Missolungi* i zaraz naprzeciwko wziąć *Castro*. Zaś ze strony od *Xeromero* będzie stał *Varnakio- ti* wespół z *Xeromero* z innemi 3000 ludzi. Ze stro- ny *Tricali* nadejdzie *Silichtarpoda* we 12,000 lu- dzi, z nim także *Tseleladimbey* z 6000 na oddzia- ły ruchome, aby *Agrofe*, *Karpenissi*, *Apokuro* ści- snąć, a potem połączyć się z nim pod *Missolun- gą*. Ze strony *Alumana* ma rozkaz wyruszyć *Abas Basza*, wraz z innemi czterema baszami, oraz tak- że *Mustabey*, *Kiafasesa*, *Tair Bey*, *Chota Bey* z *Argyrocastro*, *Vel Aga* z *Greveno*, synowiec *Mah- muda Beja Kusturego*, *Ibrahim Bey Kostrezy* i między temi wszyscy *Ajansy* z *Vern*, którzy zo- bowiazali się wziąć *Salonę*, *Lidoriki*, *Malandrino* i ciągnąć do *Naupakto* (*Lepanto*). Nie wątpicie o tém, co wam piszemy i myślecie (cośkolwiek) inaczej, jakeście dotąd czynili, bo to wszystko jest prawdą. Z resztą widzimy tu wszystko, a cze- go się pewnie dowiemy, doniesiemy wam o tém. Gwałtowne to poruszenie nieprzyjaciół pochodzi ztąd, że się dowiedzieli, iż twierdza *Patras* cier- pi niedostatek żywności, a nawet jest obleżoną. Z uszanowaniem zostajemy Znani Przyjaciele.

Melia w Waltos d. 4 (16) marca 1825 r.

Z powyższych listów (dodaje *Kronika*) można łatwo poznać tegoroczny plan turków i przekonać się, iż teraz w istocie przedsięwzięli środki, bardzo różniące się od przeszłych. Już z wyboru dowódców można wnosić, jak zręcznie idą poruszenia, w rzeczy samej autor planu nie jest pospolitym człowiekiem. Do tego należy zapal i gwałtowność *Mehmeda Redszyda* Baszy, który niczego nie zaniedba, aby zamiar swój przywiódł do skutku.

Listy jenerała *Tsonzy* i noty *Botzarego* także potwierdzają rzecz powyższą. Ztąd rząd prowincyjny, z uwagi naglącej potrzeby, dał rozkaz wszystkim korpusom wojskowym, znajdującym się w Grecyi Zachodniej, wyruszyć dla wzmocnienia stanowisk, na które nieprzyjaciel nawiązywał uderzyć zagraża. Ponieważ nie należy tracić czasu, dla odwrócenia wiszącego niebezpieczeństwa, i że, aby wszystkie stanowiska Grecyi Zachodniej należyte osadzić i wzmocnić, znacznych sił trzeba, zatem rząd prowincyjny osadził potrzebą, wezwać do broni wszystkich mieszkańców tej prowincyi.

Ner 21. — Sobota d. 14 (26) marca.

Missolunga dnia 14 (26) marca 1825.

Wiadomości z sąsiedztwa donoszą, że *Rumili* *Walessi* przybył już do *Arty*, i że część jego wojska wyruszyła do *Wonizy*, z kąd wypływa, że działania rozpoczną się bez wątpienia w kilku dniach.

Od granic *Tureckich* d. 25 kwietnia.

Okręty egipskie, które przywiozły wojsko z *Kandy* do *Morei*, znajdują się w porcie *Modon*. Flota grecka, złożona z 36 okrętów, pod dowództwem *Sachturisa*, pokazała się przy *Navarin* i stanęła naprzeciw okrętów egipskich. *Admirał Miaulis* udał się ku *Mitylene* naprzeciw floty kapitana baszy, która ma wypłynąć z *Dardanellów*. W porcie *Alexandryi* uzbraja się nowa wyprawa przeciwko Grecyi.

Rząd grecki wezwał do broni cały naród; wojsko jego już urządzone ma wynosić 36,000 ludzi.

Drugi oddział wyprawy egipskiej wypłynął w szty d. 4 marca z *Suda*, wylądował 15 tegoż miesiąca przy *Modon*. Oba oddziały złożone z żołnierzy arabskich i egipskich, rachują 12 do 15 tysięcy ludzi; a gdy prawie nie zachodzi wątpliwość o losie wojska, które d. 24 lutego wylądowało, natychmiast posunęło się ku *Navarin*, i ze stratą blisko 4000 ludzi odpartem zostało, zdaje się więc, iż cała ta wyprawa nie może już być niebezpieczną dla greków.

Pewny lekarz, rodem z Pruss, przybywszy do *Stambułu*, przyjął niedawno wiarę mahometańską. *Reis-Effendi* wziął go do dworu swego.

Według najswieższych doniesień z *Epiru*, usiłowania *Mehmeda Redszyda* Baszy nie wzięły dotąd pożądanego skutku. Wypłacił znaczne summy naczelnikom albańskim, co podobno zawczasie uczynił, gdyż dopiero po odebraniu pieniędzy wspomnieni naczelnicy wymawiali się przyczynami, o których dawniej nie pomyśleli. Dla tego to, nader szczupły korpus albańczyków, nie wynoszący nawet 2000 ludzi, wzmocnił dopiero wojsko tureckie, a jeśli jeszcze nowe summy wypłacone nie zostaną, w tym razie nie masz podobieństwa, aby albańczykowie więcej żołnierzy dostarczyli. Niezgoda panuje w korpusie *Omera Vrioune*; jedna część jego udała się za swoim dowódcą do *Saloniki*, a druga stanęła pod chorągwiami *Mehmeda Redszyda* Baszy, który płaci żołnierzom więcej, niż dotąd brali.

— Dnia 26. —

Flota egipska dwoma razami wysadziła 10,000 wojska przy *Modon*, które natychmiast ruszyło ku *Navarin* i *Calamata*. Osady greckie, lubo szczupłe, dzielny dawszy odpór, w końcu musiały ustąpić. Tymczasem 60-tysięczny korpus, wysłany od rządu greckiego, uderzył raptem na nieprzyjaciela; stoczono krwawą bitwę pod *Neocastrom*; poległo przeszło 4000 egipcyan, i zwycięzcy grecy zabrali kilku znakomitych oficerów ze wszystkimi taborami wojskowymi. Gdyby twierdza *Modon* nie otworzyła bram swoich pierzekającym, a-

ni jeden człowiek z wojska nieprzyjacielskiego pozostałby przy życiu.

FRANCYA.

Paryż dnia 8 maja.

(z *Gazety Warszawskiej*).

W liczbie członków wielkiej deputacji i by deputowanych, którzy udadzą się na koronację do *Rheims*, są także Panowie *Bazire*, *Salaberry*, *Noailles* i *Hrabia Berthier*.

Dnia 6 b.m. nastąpiło przyjęcie *Sidi Machmuta*, posła Deja tunetańskiego, w pałacu ministerium spraw zewnętrznych. Baron *Damas* zajął miejsce sali posłów zagranicznych w pośród 30 zaproszonych osób, parów, deputowanych, oficerów wysłanych lądowych i morskich; wszyscy zaś byli w galowym ubiorze. Gdy dano znać o przybyciu posła, wszyscy powstał; sam tylko minister siedział z nakrytą głową; powitałszy przybyłego posła podaniem mu ręki, prosił go siedzieć. *Sidi Machmut* złożył ministrowi list Deja, przy krótkim przemowie w języku arabskim, którą tłumacz przetłumaczył. Zaraz po etykiecie dyplomatycznej, zaczęła się rozmowa mniej ceremonialna. Na zapytanie czyli kontent jest z przyjęcia we Francyi, odpowiedział poseł: *Wysiadłszy na ląd w Tulonie zdumiałem się; Lugdun wprowiła mnie w zachwycenie; lecz uyrzawszy Paryż, zapomniałem wszystkich go, com widział. Po półgodzinnej rozmowie z przewodnikiem posła barona Damas do wielkiej sali przyjęcia, gdzie było 26 dam zebranych, które natychmiast powstały. Powitał je z przyzwyczajoną godnością poseł. W czasie obiadu podobały mu się wszystkie potrawy; oświadczył tylko, iż lekarz zalecał mu pić wino dla zdrowia, i wybrał sobie wino szampańskie. Urządzenie uczyty i wspaniały ubiór obecnych, zdawały się mocno go zaimponować. *Sidi Machmut* ma lat 30; jest dobrej tuszy, twarz ma bardzo kształtną, a kolorem jej podobny jest do francuza bardzo śniadego; dosyć dobrze mówi po włosku; ubiór miał na sobie prosty, lecz nadzwyczaj piękny. Miał żupan biały, haftowany jedwabiem błękitnym, spięty na haftki złote; zawoły z dwórsztyk kazimierku czerwonego; szal biały bardzo delikatny od niechcenia na ramiona zarzucony. O godzinie 10tej oddał się *Sidi Machmut*, oddawszy przyzwyczajony ukłon damom, i grzecznie podziękował wszystkim baronowi Damas. Sekretarz barona Damas z tociutinnymi osobami odprowadził posła do drzwi pierwszych pokojów.*

Wyszło obszernie postanowienie Królewskie obejmujące 63 artykułów, względem skutecznego prawa o wynagrodzeniu emigrantów. Komisja likwidacyjna składać się będzie z 26 członków i zostanie podzieloną na pięć wydziałów. Powołane do niej przełożenia uwolnione są od opłaty stępla.

Słychać, iż jenerałny konsul francuzki w *Le* wancie odebrał zalecenie, aby wysłuchał zeznania jenerała *Guilleminot*, posła naszego w *Stambule* względem sprawy byłego liweranta *Ouvrard*. *Margrabia Semonville* i jenerał porucznik *Bordesouille* mają być także wezwani na świadków.

HISZPANIA.

Madryt d. 26 kwietnia.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Wiadomość o porażce wojska naszego w *Peru*, sprawiła tu wielkie wrażenie. Odtąd stroni umiarkowanych wzięła przewagę nad stroną zapalonych, i policya nie przeszkadza już rozchożeniu się tej wiadomości, którą także galiota *Victoria*, przybywszy we 38 dniach z *Puerto Caballo* do *Kadyxu*, zupełnie potwierdziła. Twierdza *Callao* oddano już wojsku kolumbijskiemu. *Fregata Nuestra Señora de las Nieves*, która we 5 dniach przybyła z *Hawanny* do *Kadyxu*, przyniosła listy od jenerała *Vives*; donosi w nich, iż wielkie wzburzenie umysłów panuje na tej wyspie, i prosi o przysłanie wojska.

Przy brzegach *Kartageny* widziano okręt pod banderą kolumbijską, które jednak nie okazało zamiaru wylądowania.

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 58.

Wilno dnia 20 maja r. s. 1825 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg d. 11 maja.

Za powrót do zdrowia NAYJAŚNIEJSZY Cesarzowej JEYMOŚCI ELŻBIETY ALEKSEJEWNY, Członkowie ciała dyplomatycznego, którzy przybyli w czasie choroby N. C. J. M., mieli szczęście być jej przedstawianymi przeszłego tygodnia. D. 5 maja Hrabia de la Ferronays, ambassador francuzki, i kawaler Paez de la Cadena, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny hiszpański, byli przypuszczeni na audyencyą u J. C. M. Nazajutrz Hrabia Ludolf, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny neapolitański, oraz Xiążę Hohenlohe Kirchberg, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny wirttembergski, również mieli wysłuchanie u N. C. J. M. Tegoż dnia potem Hrabina Ludolf, i Pani Godefroi, małżonka ministra rezydentów miast anzeatycznych, miały szczęście być N. P. ni przedstawianymi. Dnia 8. Pan C. Lisbrowe, minister pełnomocny angielski, otrzymał wysłuchanie u N. C. J. M., po którym Hrabia Rochefoucault, należący do poselstwa francuzkiego, P Tersmeden Szambelan, należący do misji szwedzkiej, Pan Zea Bermudes należący do misji hiszpańskiej, Baron Linden należący do misji wirttembergskiej, i Pan Cassas, sprawujący obowiązki konsula jeneralnego Francyi, otrzymali zaszczyt być przedstawianymi N. C. J. M.

Ostatniego czwartku d. 7. t. m., po mszy ś. J. C. W. Wielka Xiężna JEYMOŚĆ HELENA, po swoim powstaniu z połogu, przyjmowała powinszowania członków Najswiętszego Synodu Rady państwa, Osob znakomitszych płci obojej, Jenerałów i Oficerów gwardyi i wojska, Ministrów cudzoziemskich i wszystkich członków ciała dyplomatycznego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa d. 27 maja.

(z Gazety Warszawskiej).

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Posiedzenie Izby połączonych dnia 14 maja.

Na posiedzeniu Izby połączonych dnia tego, stosownie do programatu, odczytany został przez Członków Rady Stanu, rapport ogólny Rady Stanu z działań Rządu od czasu ostatniego Seymu, poczem w porządku Statutem Organicznym przepisany, obie Izby rozłączywszy się przystąpiły do wyboru członków Komisji Seymowych.

Skutkiem głosowania wybranymi zostali:

Z Senatu. Do praw Skarbowych. JJWW. Senatorowie Kasztelani Kochanowski — Międzyński — Wodziński. Do praw Cywilnych i Kryminalnych. JJWW. Biskup Prażmowski. — Senatorowie Kasztelani Bniński. — Wiszniewski. Do praw organicznych i administracyjnych. JJWW. Senatorowie Kasztelani Gliszczyński. — Kiciński. — Xiążę Radziwiłł.

Z Izby poselskiej. Do praw Skarbowych. JJWW. Rajetan Kozłowski, Deput. Płocki. — Augustyn Łubicki, Poseł Brzeski. — Ignacy Wężyk, Poseł Głubicki. — Henryk Dembiński, Poseł Stopnicki. — Henryk Łubieński, Poseł Miechowski. Do praw Cywilnych i Kryminalnych. JJWW. Jan Olbrych zaniecki, Deputowany Stopnicki — Stanis. Soltyk, poseł Szydłowiecki. — Leon Dembowski, Poseł Łazimierski. — Stan. Raczkowski, Deput. Sieradzki. — Andrzej Walchmowski, Poseł Szydłowski. Do praw organicznych i administracyjnych. JJWW. Adam Cieszkowski, Poseł Zelechowski. — Jan Bardziński, poseł Wągrowski. — Józef Wiszniewski, deputowany Kalwaryjski.

Posiedzenia dnia 21 maja.

W Izbie Senatorskiej. Na posiedzeniu dnia JJWW. Rada Stanu Woźnicki, Zastępca Ministra Sprawiedliwości, wniosł do dyskusyi Senatu projekt iwszy xiegi, iwszy projektu Kodexu Cy-

wilnego Królestwa Polskiego, złożony z tytułów następujących: tytuł wstępny: O skutkach i stosowaniu praw w powszechności. Tytuł 1wszy: O używaniu, pozbawieniu i zawieszeniu praw cywilnych. Tytuł 2gi: O zamieszkaniu. Tytuł 3ci: O nieobecnych. Tytuły te po wysłuchaniu członków Komisji do praw Cywilnych i Kryminalnych jednomyślnością przyjęte zostały.

W Izbie Poselskiej. Na posiedzeniu dnia tego, JO. Xiążę Lubecki, Minister Prezydujący w Kom. Rz. Prz. i Skarbu wniosł do Izby poselskiej projekt do praw:

O ustanowieniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem. Projekt ten wraz z zmianami i dodatkami poczynionymi, w skutku narad Komisji Seymowych z Radą Stanu, odczytany został Izbie przez Sekretarza Seymowego, poczem Członkowie Komisji do praw Skarbowych, mając sobie z kolei udzielony głos przez JW. Marszałka, zdawali Izbie Poselskiej sprawę z działań swoich, wynurzając przytém opinią nad projektem pod rozagę Izby przychodzącym. Na tén posiedzenie dnia tego ukończone zostało.

Posiedzenie dnia 24 maja.

W Izbie Poselskiej. Na posiedzeniu dnia tego zajmowała się Izba Poselska dalszym rozbiorem projektu do Prawa, o ustanowieniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Przy rozpoczęciu dyskusyi JO. Xiążę Lubecki, Minister Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, zawiadomił Izbę Poselską, że Najsławniejszy PAN mając sobie doniesioném, iż przy dyskusyi Komisji Seymowych z Radą Stanu artykuł 14 projektu podwójney redakcyi, z których jedna bezwarunkowe przyjęcie listów zastawnych nakazuje, druga zaś w przypadku ustąpienia pierwszeństwa Towarzystwu w xiegach hipotecznych, od tego obowiązku uwalnia, równą liczbę miał głosów za jedną i drugą, dozwolić raczył, aby Izba Poselska, przez oddzielne nad tym artykułem kreskowanie względem redakcyi jego wyrzekła, poczem dopiero do głosowania nad całym projektem przystąpiła.

FRANCYA.

Paryż dnia 10 maja.

(z Gazety Warszawskiej).

Słychać o znaczném powiększeniu jazdy naszey. Ma być utworzony drugi półk karabinierów, a oprócz tego każdy półk jazdy zostanie powiększony jednym szwadronem. Zaraz po koronacyi dwa liczne oddziały jazdy staną obozem pod Luneville.

List z Marsylii wyraża: „Odebraliśmy przyjemną wiadomość, iż jenerał Hrabia Guillemot, poseł nasz w Stambule, uczynił wielki postęp w układach dotyczących się przywrócenia dawnych korzyści handlowych, których francuzi używali, i że można sobie obiecywać pomyślne i niezwłoczne ukończenie tych układów, co dla całej Francyi, a zwłaszcza dla południowych departamentów jest nader ważnem.

Izba deputowanych. Dnia 6 b. m. ukończyły się ogólne obrady względem budżetu na rok 1826. Nazajutrz przyjęła Izba projekt do prawa względem składów zboża.

— Dnia 13. —

Król Jmć dał wczora uroczyste wysłuchanie Xiążęciu Northumberland, nadzwyczajnemu posłowi angielskiemu. Xiążę Raguzy (Marmont), Par i marszałek Francyi, Baron de la Live, jenerał-major gwardyi królewskiej, i Pan de Villiers, sekretarz królewski, przywieźli go pojazdem królewskim do zamku Thuilleries. Za przybyciem posła, straż w zamku stanęła do broni, i dobosze bębniłi. Wielki Mistrz i Mistrz obrzędów z pomo-

onikami swymi przyjęli posła u wielkich schodów. Kapitan straży przybocznej przyjął go przy drzwiach sali, gdzie też straż stała pod bronią. Monarcha siedział na tronie, mając *Defina* po prawej stronie, a *Xiążat Orleanu* i *Bourbon* po lewej; byli także w swoim miejscu dygnitarze koronni. Gdy poseł wchodził do sali tronowej, Król Jmć wstał, i poseł po przedstawieniu swoim, miał następującą mowę do Monarchy: „Najjaśniejszy Panie! Mam zaszczyt stanąć przed W. K. Mością z powinszowaniem Króla, Pana mego, z powodu zbliżającego się koronacyi. Król, Pan mój, wynurzając W. K. Mości szczerze życzenia szczęścia i pomyślności, powoduje się w tym równie szlachetnymi zasadami, jak drogą pamiątką ścisłej przyjaźni. Nadto, mam rozkaz od Króla mego, abym W. K. Mości oświadczył niezmienną chęć jego, utrzymania dobrego porozumienia, istniejącego między obu narodami, a tak potrzebnego dla wzajemnych ich korzyści, oraz powszechnego szczęścia ludzkości.“ Skłoniwszy się potem poseł, złożył Królowi Jmci list wierzytelny, który Monarcha podał ministrowi spraw zagranicznych. Odpowiedział Król Jmć temi słowy: „Mości Panie Posle! Przyjmuję zapewnienia, które W. Pan oświadcza mi imieniem Króla Jmci Wielkiej Brytanii, z tym większą radością, iż się zupełnie zgadza z moim sposobem myślenia. Zawsze miło mi będzie przypominać sobie dowody przyjaźni, jakie Król Jmć dał mi w nieszczęśliwym czasie. Mam nadzieję, iż żadna okoliczność, żaden wypadek, nie przerwie nigdy zgodności, która panować powinna między obu narodami, przeznaczonemi do wzajemnego siebie szacowania i kochania.“ Po skończonem wysłuchaniu wrócił poseł z temi samymi honorami.

— Dnia 14. —

Xiążę dziedziczny Szwarburgsko-Sondershausen miał prywatne wysłuchanie u Króla Jmci, który potem o godzinie 2giej po południu dał publiczne wysłuchanie posłowi tunezańskiemu.

Jeden z najznakomitszych kupców francuzkich, ogłosił niedawno projekt, utworzenia towarzystwa pod nazwiskiem *Kompanii Egipskiej*, dla prowadzenia większego handlu z Egiptem. Wystawia wielkie korzyści, jakie ztąd Francya mieć będzie.

HISZPANIA.

Madryt dnia 28 kwietnia:
(z *Gazety Warszawskiej*.)

Królestwo Ichmość z rodziną swoją bawią ciągle w *Aranjuez*.

Onegdaj wszyscy znakomici nasi dyplomacy udali się do *Aranjuez*, chcąc być obecnymi na radzie Ministrów naszych. Słychać, iż przyczyną tego nadzwyczajnego zgromadzenia było oświadczenie pewnego mocarstwa, z powodu wyroku Królewskiego z d. 19 b. m. do Pana *Zea Bermudez*.

Z przyczyny odkrytego niedawno zbrodniczego zamysłu otrucia rodziny Królewskiej, uciekło ztąd kilka osób, wpłatanych do tej sprawy. Należy do nich aptekarz, który dał truciznę. Słychać, iż ważne papiery znaleziono u dozorczy szpitala, który podjął się uskutecznienia tej zbrodni. Wielkie wrażenie sprawił rozkaz Królewski, aby Pana *Chaperon*, Prezesa tutejszej Kommissyi wojskowej, i Pana *Cordova*, pierwszego naczelnika wydziału w ministerjum spraw zagranicznych, oddano pod sąd.

Sąd kryminalny tutejszy wydał wyrok na członków sądu wojennego, który porucznika *Gouffier* skazał na śmierć. Czterech członków tegoż sądu ma być osadzonych na lat 5 w więzieniu w twierdzy, a dwóch na lat 4. Z nieobecnych zaś członków rzeczonoego sądu skazano jednego na szubienicę, 3 na rozstrzelanie, 6 na 10 lat na

galery, a jednego na 4 lata więzienia w twierdzy. Tym ostatnim jest Jenerał *Morillo*.

TURCYA.

Stambul dnia 17 kwietnia.

Zwycięztwa, które *Ibrahim Basza* zaraz po wylądowaniu swoim w Morei miał odnieść, a o których ministrowie tureccy, z powodów łatwych do zgadnienia, donieśli posłom dworów europejskich, nie tylko się nie potwierdziły, lecz nawet ogłoszone dawniej wiadomości greckie o posunięciu się korpusu *Ibrahima Baszy* i porażce jego przy *Navarino*, uważane są za niewątpliwie. Raporta greckie poczytują całą tę wyprawę za spełnioną, a kapitanowie okrętów chrześcijańskich, przybywający tu z Morei, zapewniają, iż wojsko egipskie stojące pod *Modon*, jest zupełnie zdemoralizowane.
(z *Gazety Warszawskiej*.)

PRUSSY.

Berlin d. 26 kwietnia.

Z powodu niskiej ceny zboża, a dawniej tak wysoko taxowanych i płaconych dóbr ziemskich, nigdzie podobno właściciele gruntów bardziej nie podupadli, jak w prowincjach Pruss Wschodnich i Zachodnich. Dla zaradzenia, ile możności, temu złemu, rząd jeszcze przed rokiem przysłał tu Pana *Borgstede*, tajnego pierwszego radcę Rejencyi, który dał bardzo gruntowne zdanie o niebezpiecznem położeniu posiadaczy wsi; lecz potem umarł. Stany prowincjonalne, zebrane tu przez kilka miesięcy, zwróciły również uwagę na wspomniane położenie nasze, a po skończonym seymie, naczelny nasz prezes, Pan *Schön*, udał się sam z życzeniami ich do *Berlina*, dla wyjednania śpieszniejszej pomocy. Po kilkotygodniowej niebytności wrócił teraz, i dowiadujemy się z niewymowną radością, iż ukochany Monarcha przeznaczył na zasilek nasz, 2 miliony talarów ze skarbu krajowego. Z tej summy mają być najpierw potrącone 500 000 talarów, które rząd dawniej zaliczył instytutom listów zastawnych na opłacenie prowizyi. Ma być potem kupionem to, co należy do gospodarstwa wiejskiego, i rozdane przez naszego naczelnego prezesa. Ze zaś doświadczenie w ostatnich czasach nauczyło, iż żadna gałąź gospodarstwa wiejskiego nie przynosi tyle korzyści, ile cienka wełna, postanowiono więc kupić 5000 merinosów. Handel drzewem, który dotąd zupełnie ustał, podniósł się znacznie, i codzień wystawia nadzieję większego wzrostu.
(z *Gazety Warszawskiej*.)

UWIADOMIENIE.

Gdy w pierwszym półroczu r. t. prenumeraty *Kuryera Litewskiego*, tak się zdarzyło, że kilku PP. Prenumeratorów, dla bardzo spóźnionego zapisania, nie mogło otrzymać wszystkich numerów tej gazety; przeto Redakcyja, pragnąc we wszystkich względach stać się jak nayszygodniejszą Szanownym swym Prenumeratorom, a zatem i w dostawieniu zupełności numerów ka demu, uprasza najmocniej, a żeby chcący mieć tę gazetę na zgie półrocze roku bieżącego, raczyli zapisać prenumeratę wcześniej przed dniem 1 lipca nadchodzącego, która przysyła się w Wilnie: w *Expedycyi Gazetnej Głównego Pocztańtu Litewskiego* i w Redakcyi, a w Gubernijach i Powiatach, we wszystkich Kantorach i *Expedycyach pocztowych*. Cena półroczna zwyczajna sre brem rubli siedm.

Dziennik Wileński, zaczynając od Nru 5go, do końca roku bieżącego, co miesiąc powiększony będzie o zch do 3ch arkuszy druku, z dodaniem potrzebnych rycin, przeznaczonych wyłącznie ogłaszaniu rzeczy, należących do gospodarstwa wiejskiego, fabryk, rzemiosł i przemysłu, ceny prenumeracyne nie podnosząc, która jest na rok: bez przesyłania pocztą rubli sześciu, z przesyłaniem przez pocztę rubli siedmiu, i przysyła się w Wilnie: w *Expedycyi Gazetnej Głównego Pocztańtu Litewskiego* i w Redakcyi; a w Gubernijach i Powiatach, na wszystkich Kantorach i *Expedycyach Pocztowych*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 20 maja r. 1825 roku

1. Od Litewsko - Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie skarbowey należności, za nieoddanie przez Obywatela Józefa Wrotnowskiego wziętych z Wileńskiego prowiantskiego magazynu sposobem pożyczki krup i owsa, wogóle kapitału z procentami do d. 2 junii 1823 roku wyliczonemi, 1903 rub. 14½ kop. sr., oddana na sprzedaż z publicznych targów połowa majątku tego Wrotnowskiego Karacyszek, w trockim powiecie położenie mającego; do czego naznaczono terminy: 1szy 25, 2gi 27 junii teraźniejszego roku, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które później nastąpi w Sankt-Petersburskich albo Moskiewskich gazetach; a zatem życzący kupić pomienioną połowę majątku, zechcą przybyć do tego Rządu na oznaczone terminy, gdzie okazane będą i uprzednie warunki. Dnia 15 maja 1825 roku.

Sowiernik Iskrycki.

Sekretarz i Kawaler Kleyst.
Naczelnik Stołu Kowalenok.

1. Ur. Sylwester Lisiecki, niegdy Floryanai żyjący z Łuckich Lisieckich małżonków, syn, w roku 1809 wszedł w służbę do wojska polskiego, od którego czasu nie dał Familii żadney o sobie wiadomości, i Familia, po mimo starania swojego, od władzy właściwey Królestwa Polskiego i z prywatnych badań takowej o nim niepowzięła. Współsuccesorowie wspomnianego Sylwestra Lisieckiego, w powiecie Włodzimierskim Gubernii Wołyńskiej zamieszkali, niemając pewności o miejscu jego pobytu, życiu jego lub śmierci, doświadczają różnicy w interesach, gdyż, bez wiedzy o nim, niemogą ani działu między sobą bezpiecznie dokonać, ani żadnych funduszów znikąd podnieść, ani też spraw kończyć. Z tych powodów wzywają w mowie będącego Sylwestra Lisieckiego, aby się zgłosił do nich w celu pozyskania swej sukcesyi. Dnia 5 maja 1825 roku.

Wiedzy Ministeryum spraw wewnętrznych urzędnik, zawiadujący wydziałem zagranicznym w kancelaryi Gubernatora Cywilnego Wołyńskiego Józef Maciejowski, Radzca Tytularny.

2. Opieką Szlachecka powiatu Grodzieńskiego skutkiem Ukazu Rządu Gubernskiego Litto Grodzieńskiego datty 30 kwietnia roku teraźn. za N. 11,027 ogłasza, że w tymże Rządzie Gubernskim w dniach 20, 21 i 22 następnego mca czerwca, będzie się odbywać licytacja, na wieczystą wyprzedaż majątków WW. Sadłuckich, w pcie Grodzieńskim położonych, jakoto: Kozłowicz, zawierającego w sobie dusz męzkich 2 żeńskich 4, gruntu oromego w ogóle morgow 84, ogrodów warzywnych 2, fruktowy 1; łąk mórzożnych i błotnych morgow 30; z zabudowania dwórne: dom mieszkalny, piekarnię, szpichlerz, odryn 3, oborę, chlewków 5, szopę, sklep, stajnię, wozownię, browar, słodownię i gumien 2; z karczennego: austeryą, i przy niej browar, chat włościańskich starych 2, i nową niedokończoną 1. Re-

manenta zboża różnego gatunku w shopie i ziarnie, żywioly, ptastwo, miedź, i naczynia browarne, miary, naczynia i uprząż gospodarską, zł. pol. 18,000 ocenionego. I schedy w Usnarzu murowanym, zawierające łącznie z wydziałem dla WW. Baranowiczow i Ciemnołonskiego: gruntu oromego morgow 37 pręt. 143, pustek 2 półwłocznych we trzy zmiany, ogród warzywny, sianożęci morgow 6 pręt. 204, zarosli morg. 16 pręt. 98, włościan ciągłych poddanych 5; z zabudowania: 2 pokoje w pałacu murowanym, browar murowany, i studoie; ocenionej dekretem Sądu Głggo Litto Grodz. 2go Departamentu datty 18 kwietnia 1823 r. zł. pol. 29,612 groszy 17½. Życzący zatem one nabydź mają się jawnie w oznaczonych terminach w Rządzie Gubernskim Litto Grodzieńskim Datt. Grodno 1825 dnia 12 maja.

Marszałek Grodzieński Karol Borzęcki.

Sekretarz Szlachecki pttu Gr. Jacynt Lebel.

2 Na dniu 9 idącego roku i miesiąca zbiegł z klasztoru XXży Kanoników Laterańskich przy Kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła będącego, poddany folwarku funduszowego tychże XXży Jakientarz w Powiecie oszmiańskim Jerzy Karawecki zabrawszy z sobą surdutów szaraczkowych dwa sukna cienkiego, jeden samodziłowy szaraczkowy, płaszcz nowy szaraczkowy, kołdrę bajową, czapkę granatową okrągłą, chustkę różową i białą kamizelkę sukieną ciemną, dymkowe białe maytki płócienne, kurtkę samodziłową, dyament skłarski, piasek i czuteł po polsku i po rosyjsku umie, posiada umiejętność mularki i szkłarstwa oraz inne; przyimoty jego są następne: wieku lat 30, wzrostu małego, szczupły, twarzy pociągławey z dwoma jamkami po bokach, nosa orlikowatego, oczu światłych, włosy ciemne, wąsik czarny, głos cienkiego. Nadto okazało się, iż zaginął w klasztorze wyjęty w tym roku z Akt Ziem. Wileń. vidimus dekretu wywodowego familii Stankiewiczów, który mógł zbiegły Karawecki zabrać dla przyswojenia takowego nazwiska, pod onym ukrywania się, innych żadnych świadectw niema chyba one sam sobie przysposobił. Gdyby się takowy zbieg gdziekolwiek okazał, klasztor Kanoników Laterańskich uprasza o dostawienie onego do tegoż klasztoru, przy upewnieniu dla dostawującego przyzwoitey nagrody.

Roku 1825 mca maja 12 dnia, takowe ogłoszenie o zbiegłym poddanym do XX. Kanoników Laterańskich należącego, Redakcyja Kuryera Litto do Gazety umieścić może. Świadczą Sędzią Grodz. Wileń. Antoni Pomarnacki.

3 Niżej podpisany nabywszy w roku 1814 od WW. Adama Bernarda i Anny z Wołodkowiczow Obuchowiczów Sęst. Ziem. Mozyrskich za sumę 143,000 złotych, folwark Maluszyce w Pcie Nowogródzkim w Gubernii Grodzieńskiej w gruntach urodzajnych i we wszelkich wygodach położony, z chat 24rech ciągłych, i 3ch kontników składający się, na ulepszenie którego na erekcyje budowli i na

